

Tomasz Paklepa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Komunikacja i tożsamość w małżeństwach mieszanych religijnie. Na przykładzie związków Polek z Arabami

Streszczenie

Jedną z cech charakterystycznych procesu globalizacji jest zwiększenie częstotliwości relacji międzykulturowych, zarówno tych bezpośrednich, jak i tych zapośredniczonych medialnie. Konsekwencjami charakterystycznymi dla tego procesu, widocznymi coraz częściej także w Polsce, są coraz liczniejsze małżeństwa mieszane etnicznie lub religijnie, w tym małżeństwa osób z kultur postrzeganych potocznie jako antagonistyczne. Spośród szerokiej gamy problemów, jakie mogą być poddane empirycznej obserwacji przez badaczy społecznych w tego typu grupach, szczególnie interesujące wydaje się zagadnienie warunków udanego współżycia, radzenia sobie z konfliktami, zwłaszcza w kontekście ożywionej dyskusji nad powodzeniem polityki „multi – kulti” w Europie. Podstawą empiryczną prezentowanego w artykule materiału są wywiady swobodne zrealizowane z Polkami żyjącymi w związkach z wyznawcami Islamu i siedmioma wyznawcami Islamu (pochodzącymi z Egiptu, Tunezji, Syrii) żonatymi z Polkami. W artykule zaprezentowano opis ich codziennych relacji – od momentu poznania – sposoby radzenia sobie z reakcją otoczenia, okoliczności obchodzenia odmiennych religijnie świąt, sposobów wychowywania dzieci. Zebrany w badaniach jakościowych materiał pomaga lepiej zrozumieć uwarunkowania prawidłowego funkcjonowania tych złożonych, heterogenicznych kulturowo wspólnot.

Słowa kluczowe: komunikacja, tożsamość, małżeństwa mieszane, badania jakościowe

Pojęcie tożsamości a zmiany społeczne

Socjologowie podejmujący w swych pracach zagadnienie tożsamości zwracają uwagę na związek między nasileniem – w ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat – naukowej refleksji nad tym pojęciem i trwającym równolegle procesem intensywnych zmian, jakim podlega Europa. Zmiany te są często na tyle poważne, że można mówić o zerwaniu pewnej ciągłości odnoszącej się zarówno do porządku instytucjonalnego i ściśle z nim związanym porządkiem identyfikacji indywidualnej. To zerwanie dotychczasowej ciągłości uczyniło z tożsamości – na co zwrócił uwagę Zygmunt Bauman (2008, s. 171–186) – nie tylko „praktyczny kłopot”, ale także uczyniło z pojęcia tożsamości „słowo – klucz” współczesnej kultury oraz przywróciło socjologii stary problem źródła podmiotowości indywidualnej, jak i zbiorowej (Szacki 2004, s. 11). Badacze starają się w tym przypadku nadać ze swym komentarzem do bieżących wydarzeń, próbując obserwowanym zjawiskom nadać pojęciowy,

dyskursywny charakter, umożliwiający ich zrozumienie. Z. Bokszański wskazując na zależność między rzeczywistością społeczną a teoretyczną refleksją na temat tożsamości mówił nawet o swoistej funkcji mimetycznej jaką pełni refleksja teoretyczna (2005, s. 7–11). W koncepcji Erica Eriksona, jak i w pracach Anthony Giddensa z pojęciem tożsamości – zarówno osobistej, jak i zbiorowej – nieodłącznie związane jest pojęcie kryzysu (Giddens 2001, s. 248–284). Według Reinharda Kosellecka – niemieckiego historyka – greckie słowo *krino* (z którego wywodzi się termin kryzys) – decydować, osądzać, mierzyć się, sprzeczać – oznaczać miało ostateczne, nieodwołalne rozstrzygnięcie, nie dopuszczające już żadnej rewizji (Koselleck, s. 60). Idąc tym tropem, historię współczesnej (XX i XXI w.) Europy można interpretować jako serię „momentów kryzysowych”, w których decydowano o tym, jak ma wyglądać jej tożsamość. Takie wydarzenia jak: zjednoczenie Niemiec w 1990 roku, przyjęcie wspólnej waluty w 1999 roku, problemy z ratyfikacją Konstytucji Europejskiej, przyjęcie Traktatu Lizbońskiego w 2009 roku, a w końcu seria wypowiedzi przywódców Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec¹ z 2010/2011 roku krytykujących dotychczasowy model „multikulturalizmu”, po części rozstrzygają, ale także rodzą podstawowe pytania o to „kim jesteśmy?”, „czym jest Polska, Europa, Zachód”?

Początek XXI w. w historii zmagania Europy z jej identyfikacją to przede wszystkim zaostrzenie konfliktu z przedstawicielami radykalnego islamu. Odżyły przepowiednie B. Barbera mówiące o „świętej wojnie” wytoczonej liberalnemu i świeckiemu Zachodowi przez islam, aktualności nabrały słowa Huntingtona o „zderzeniu cywilizacji”. Zagrożenie okazuje się o tyle poważniejsze, że prowadzona dotychczas wobec islamskich imigrantów polityka wielokulturowości, zmierzająca do ich wkomponowania w porządek demokratycznego państwa okazała się nieskuteczna, a środowiska te coraz częściej formułują żądania, których realizacja doprowadziłaby do likwidacji świeckiego charakteru państwa. Wydarzenia te rodzą potrzebę refleksji nad warunkami pokojowego współistnienia z coraz liczniejszymi w Europie wyznawcami islamu.

Jednym z obszarów na którym empirycznie można sprawdzić to, jak w rzeczywistości mogą wyglądać międzykulturowe relacje są mieszane rodziny wyznawców islamu i chrześcijaństwa. Badania tych mikrowspólnot pomagają wyodrębnić i opisać wzory radzenia sobie z nieuchronnymi konfliktami, jakie muszą wystąpić w tak heterogenicznej kulturowo – ale utrzymującej spójność – grupie. Refleksja nad możliwościami zastosowania tych strategii w makroskali niesie wartość nie tylko poznawczo – naukową, ale przede wszystkim praktyczną. Odpowiedź na pytanie o to czy pomimo różnic kulturowych możliwe jest szczęśliwe – a przynajmniej pokojowe – współzycie osób z islamskiego kręgu kulturowego i przedstawicieli Zachodu staje się jednym z ważniejszych dzisiaj pytań wielokulturowej Europy.

¹ Wypowiedź A. Merkel: http://wyborcza.pl/1,76842,8525307,Merkel_laje_imigrantow.html, Wypowiedź D. Camerona, http://wyborcza.pl/1,76842,9062188,Cameron__Muzulmanie_sie_nie_integruja_Awantura.html, Wypowiedź N. Sarkozy: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/france/8317497/Nicolas-Sarkozy-declares-multiculturalism-had-failed.html>.

O tożsamości rodzinnej i jej składnikach

Nie wdając się w rozważania na temat zasadności posługiwania się pojęciem tożsamości zbiorowych, mówiąc o tożsamości w kontekście rodziny można mieć na myśli dwie rzeczy. **Po pierwsze** – można mówić o pewnej funkcji rodziny, polegającej na określaniu miejsca jednostki w społeczeństwie. Utożsamianie się z rodziną jest podstawowym sposobem identyfikacji młodego człowieka w świecie, decyduje o jego przypisanym statusie, szansach awansu (Adamski 2002, s. 65). **W drugim przypadku** mówiąc o tożsamości rodzinnej, można mieć na myśli pewną obiektywną ponadjednostkową rzeczywistość, w ramach której grupa prowadzi skoncentrowaną na wspólnych celach aktywność, ustanawiając w ten sposób ciągłość i spójność swych życiowych wysiłków. W polskiej literaturze socjologicznej zagadnienie uwarunkowania tożsamości rodzinnej występuje dość rzadko². Problem tożsamości zbiorowych omawiany był – na ogół – na przykładzie tożsamości narodowych (Kłoskowska 1995; Bokszański 2005), lub narodowo-religijnych (Koseła 2003). Jedną z prób konkretyzacji tożsamości zbiorowej zaproponował Leszek Kołakowski. Opisując składniki tożsamości zbiorowej wymienił on kilka jej elementów, które posłużyć mogą do konceptualizacji pojęcia tożsamości rodzinnej. Składają się na nią:

1) **Ciało** – czyli wyraźnie wyodrębniony obszar wspólnej samorealizacji (w przypadku rodziny – dom, mieszkanie), oznaczony nazwiskiem zamieszkujących ten obszar osób. Ciało, to również (w wymiarze biologicznym) wspólna, określona pula genów charakterystyczna dla danego rodu.

2) **Świadomość określonego początku** – we wszystkich kulturach zaznaczana mniej lub bardziej uroczystość charakterystycznymi rytuałami przejścia (ślub, zaręczyny).

3) **Wspólna zobiektywizowana pamięć** umożliwiająca odwoływanie się do doświadczeń wcześniejszych pokoleń w postaci rodzinnych pamiątek, albumów ze zdjęciami, filmów z uroczystości rodzinnych, przechowywanych listów i nagranych wspomnień.

4) **Antycypacja** – ukierunkowanie w przyszłość (rodzinne plany, dążenia, marzenia).

5) Istnienie rodzinnej tożsamości dopełniane jest **poczuciem wspólnoty wyrażane określeniem „my”** (Kowalscy, Nowakowie), utożsamianie się z członkami rodziny poprzez przyjmowanie jednego (lub łączonego), wspólnego dla rodziny nazwiska (Kołakowski 1995, s. 44–50).

Cechą charakterystyczną „nowoczesnych społeczeństw” jest – według A. Giddensa – refleksyjny sposób konstruowania własnej tożsamości (Giddens 2001, s. 8).

² Nie znaczy to oczywiście, że problematyka ta nie wchodziła w obszar zainteresowań współczesnych socjologów. Z pewnością dużą część refleksji poświęconej więzi, spójności rodzinnej można by dzisiaj przedstawić w kategoriach „tożsamości”. Według J. Szackiego, mamy raczej do czynienia z nową retoryką odświeżającą nie nowe problemy społeczne (Szacki 2004, s. 12–13). Z pewnością jednak aktualnym problemem jest nasilenie – marginalnego dotychczas – zjawiska małżeństw mieszanych kulturowo.

Tożsamość przestaje być społecznie dziedziczona a staje się produktem swobodnej, indywidualnej twórczości. W tym konstruowaniu własnej tożsamości coraz częściej korzysta się z szerokich możliwości wyboru, jakie otwierają się przed nami dzięki procesowi globalizacji. Według Georga Mathews'a, możliwości te da się metaforycznie porównać do supermarketu z „dobrami kultury”, w którym na półkach leżą dostępne informacje służące konstruowaniu dowolnej tożsamości (Mathews, 2005). W przypadku małżeństw heterogenicznych kulturowo, takich jak małżeństwa polsko-arabskie, kwestia swobodnego wyboru elementów tożsamości nieco się komplikuje. Jak się wydaje, w przynajmniej dwóch obszarach może wystąpić konieczność wyboru spośród zasobów wnoszonych przez jej członków, które to zasoby wpływają znacznie na przyszłe możliwości wyboru. Tak jest w przypadku „wspólnej zobiektywizowanej pamięci”, na której treść wpływa miejsce zamieszkania i oddziaływanie szerszej rodziny pochodzenia małżonków (dziadków, kuzynów). Ale przede wszystkim na treści odziedziczonej pamięci wpływa język w jakim będzie się z przeszłością (pamięcią) swoich rodziców i dziadków komunikować. Wydaje się, że decyzja o miejscu zamieszkania: w Polsce czy w kraju arabskim może być decydująca (przynajmniej dla dzieci), o tym jakie treści z „pamięci rodzinnej” uznać za ważniejsze, a tym samym decydujące o poczuciu tożsamości. Miejsce zamieszkania to także – w tym przypadku – inne możliwości planowania przyszłości: edukacji, pracy, wyboru religii, spędzania czasu wolnego, czyli **antycypacji**. Mówiąc metaforycznie, inaczej wygląda przyszłość oglądana przez mieszkańca małego miasteczka w Tunezji, a inaczej z perspektywy Lublina³. W związku z tym należy pamiętać, że dla wszystkich badanych rodzin już decyzja o zamieszkanu w Polsce miała wielkie znaczenie dla ich tożsamości.

Jak dotychczas małżeństwa wielokulturowe w Polsce są rzadkością. Wynika to z wyjątkowej – jak na Europę – religijnej i narodowej homogeniczności państwa, które swój kształt uzyskało po II wojnie światowej. Wstąpienie do Unii Europejskiej i związana z tym swoboda podróżowania i pracy wpływa oczywiście na wzrost liczby małżeństw mieszanych w Polsce, ale na przestrzeni ostatnich kilku lat stanowiły one jedynie 1%–2% wszystkich małżeństw w Polsce (Tabela 1). Dominują małżeństwa z osobami z europejskiego kręgu kulturowego.

Tab. 1. Małżeństwa cudzoziemców w Polsce⁴

Małżeństwa	Rok		
	2008	2009	2013
Liczba małżeństwa zawartych w Polsce	257744	250794	180396
Liczba małżeństw zawartych w woj. lubelskim	14812	14590	10367
Liczba małżeństw zawartych przez cudzoziemców w Polsce	2967	3076	3357

³ W tym drugim przypadku nawet przejście Polki na Islam nie musi wpływać na jej codzienne życie tak jak w przypadku zamieszkania w Egipcie lub Tunezji mimo zachowania tradycyjnej wiary.

⁴ Opracowanie własne na podstawie: GUS, *Rocznik Demograficzny 2010*, Warszawa 2010, s. 227 i *Rocznik Demograficzny 2014*, Warszawa 2014.

W 2009 roku wśród cudzoziemców żeniących się z Polkami dominowały osoby z krajów popularnych ze względu na migracje zarobkowe. Najczęściej byli to Brytyjczycy (434), Niemcy (327), Włosi (166), Francuzi (117), Ukraińcy (116), Irlandczycy (115). Obywatele Egiptu i Tunezji stanowili łącznie około 3% (100 osób) wszystkich cudzoziemców płci męskiej zawierających małżeństwa w Polsce – czyli margines. Czy jest to efekt ograniczonej – do turystycznych wyjazdów – skali kontaktów czy wynik nie dających się pogodzić sprzeczności między cywilizacjami i towarzyszących im stereotypom – to pytanie, na które szukano odpowiedzi w prezentowanych poniżej wynikach badań.

Charakterystyka techniki i badanej próby

Badania zostały zrealizowane techniką wywiadu swobodnego ukierunkowanego⁵. Pytania zadawane były na podstawie przygotowanego wcześniej zbioru zagadnień, potraktowanego jako dyspozycje do wywiadu. Wzięło w nich udział łącznie 12 osób – w tym 7 mężczyzn pochodzenia arabskiego⁶ oraz 5 Polek. Wszyscy są mieszkańcami Lublina i żyją w związku z osobą z innego kręgu kulturowego (z Polką albo Arabem). Na podstawie zebranego materiału udało się wyróżnić trzy grupy ze względu na wyznawaną przez małżonków religię:

1. Sytuacja, w której oboje małżonkowie wyznają tę samą religię (2 przypadki).
2. Sytuacja, w której mąż wyznaje islam, a kobieta jest ateistką (2 przypadki).
3. Sytuacja, w której mąż wyznaje islam, a kobieta chrześcijaństwo (8 przypadków).

Tab. 2. Badani ze względu na wyznanie i liczbę dzieci

Imię	Religia respondenta	Religia małżonka respondenta	Ilość posiadanych dzieci
EWELINA	Islam	Islam	0
KATARZYNA	Islam	Islam	1
MASUD	Islam	Ateizm	0
ILONA	Ateizm	Islam	0
KASIA	chrześcijaństwo	Islam	0
ANNA	chrześcijaństwo	Islam	2
TALAL	Islam	chrześcijaństwo	0
BASEL	Islam	chrześcijaństwo	2
MUFLE	Islam	chrześcijaństwo	2
OMAR	Islam	chrześcijaństwo	0
MOHAMED	Islam	chrześcijaństwo	2
MUSTAFA	Islam	chrześcijaństwo	0

⁵ Wywiady zrealizowane zostały przez panią J. Szafrank w roku akademickim 2009/10 w ramach zajęć „Przygotowanie i realizacja projektu badawczego” w Instytucie Socjologii UMCS w Lublinie prowadzonych przez autora.

⁶ Mężczyźni pochodzą z Tunezji, Syrii i Egiptu. Dobór próby odbył się za pomocą metody kuli śnieżkowej, jak i doboru wygodnego.

Wiele mówiącym o różnicach i ewentualnych polach konfliktu między światem arabskiego kręgu kulturowego i kręgiem europejskim może być to jakiego typu związków tu zabrakło. W przypadku mężczyzn pochodzenia arabskiego nie ma osób deklarujących się jako „niewierzący” lub „ateiści”⁷. Jest to zapewne wynikiem stopienia kilku sfer – religii, kultury i etniczności – w świadomości islamskich imigrantów. Religia w ich przypadku staje się podstawowym elementem definiującym tożsamość. Bycie Tunezyjczykiem lub Egipcjaninem oznacza ex definitione, iż jest się muzułmaninem (Pędzwiatr 2007, s. 204–210). Przede wszystkim jednak w zaprezentowanej klasyfikacji związków brakuje małżeństw kobiet muzułmank z mężczyznami niewierzącym lub wyznania chrześcijańskiego. Nie jest to z pewnością wynikiem przypadku, ale pewnej reguły – obserwowanej wyraźnie w krajach Zachodniej Europy – polegającej na rygorystycznej kontroli zachowania kobiet w kulturze islamu, których kontakty z osobami innego wyznania są przez rodzinę uniemożliwiane (Abdulrachim 1993, s. 196). Jak zatem dochodzi do mariażu tych dwóch różnych światów?

Początek – spotkanie

Jeszcze nie tak dawno temu prawie wszystkie relacje społeczne ludzi – nie tylko w Polsce – ograniczały się do osób z bezpośredniego sąsiedztwa: zamieszkania lub pracy. Mentalnie, tożsamościowo ludzie byli bardzo mocno zakorzenieni z miejscem zamieszkania i ludźmi poznawanymi od momentu urodzenia i dorastania. Jedną z podstawowych cech społeczeństw tradycyjnych była „zasiedziałość”, wspólne życie wśród znanych od pokoleń sąsiadów. Życie tych społeczności było tak silne, że nawet w momentach dobrowolnych lub wymuszanych migracji zbiorowości te próbowały w nowych miejscach zamieszkania odbudować utracone sąsiedztwo. Socjolog Marcin Czerwiński tłumacząc popularność komedii „Sami swoi” pod koniec lat 60. XX w., odwoływał się do powszechnego w świadomości ówczesnego pokolenia poczucia „zasiedziałości”. Nic więc dziwnego w tym, że także relacje osobiste między obydwoma płciami miały „swój” czas, ustalone miejsce oraz wzór. Zabawy, potańcówki dla młodych urządzone w remizach, świetlicach, szkołach odbywały się zgodnie z kalendarzem prac polowych i świąt kościelnych, w gronie „samych swoich” (wsi i zaprzyjaźnionego sąsiedztwa lub kręgów towarzyskich). Te bezpośrednio doświadczane w młodości przygody determinowały późniejsze wybory matrymonialne (Czerwiński 1972, s. 65–70).

W świecie późnej nowoczesności wymiar przestrzeni i związana z nią siła środowiskowej tradycji zaczyna tracić na znaczeniu, nie tylko z powodu upowszechnienia i dostępności technicznych środków przemieszczania się na ogromne odległości, ale przede wszystkim ze względu na wzrost znaczenia „doświadczeń

⁷ W konsekwencji tego (zapewne) nie odnotowano także przypadku, w którym mężczyzna wyznania islamskiego przyjąłby katolickie wyznanie żony. Obydwa przypadki konwersji na islam dotyczą kobiet, które deklarowały brak wcześniejszej identyfikacji z chrześcijaństwem.

zapośredniczonych” – jak powiedziała by Anthony Giddens. Nowoczesne media, a przede wszystkim telefony komórkowe i Internet całkowicie zmieniły „geografię relacji społecznych”. Mimo tego, że wciąż każdy z nas umiejscowiony jest w konkretnej lokalnej rzeczywistości, to jednak media elektroniczne pozwalają nam tworzyć osobiste „światy przeżywane” pozwalające wykraczać poza lokalność. Dzięki doświadczeniom zapośredniczonym: „choć wszyscy żyjemy w środowiskach lokalnych, światy doświadczane przez większość z nas są naprawdę globalne” (Giddens 2001, s. 257). Doświadczenia zapośredniczone zmieniają także geografię relacji intymnych. To, co kiedyś dla większości było praktycznie niemożliwe – kontakty międzykulturowe – dzisiaj stało się możliwym do wyboru stylem życia. Dotyczy to także relacji mieszkańców Polski z mieszkańcami arabskiego kręgu kulturowego.

Zmiany dokonujące się w ostatnich latach – nazywane globalizacją – wpłynęły na intensywność międzykulturowych relacji bezpośrednich oraz na wzrost znaczenia medialnych relacji zapośredniczonych. W jaki sposób zatem dochodzi do wyboru małżonka należącego do innej cywilizacji, w tym przypadku Polki i Araba? W ramach zebranego materiału możemy wyróżnić dwa modele takiej sytuacji. **Pierwszy z nich to model, który w uproszczeniu można nazwać „tradycyjnym”**. Ma on miejsce, gdy Arab przyjeżdża do Polski i decyduje się zamieszkać w obcym dla niego kraju na stałe, przede wszystkim w celach zarobkowych i edukacyjnych. Niektórzy arabscy mężczyźni zakochują się podczas studiów w swoich polskich koleżankach z uczelni. Inni Arabowie zostają zauroczeni aparycją i osobowością Polek poznanych podczas zwykłych, codziennych czynności, takich jak praca czy spacer na ulicy, tak jak miało to miejsce w przypadku Anny i Talala:

Poznałam go na studiach jako młoda wtedy dziewczyna. Był bardzo otwarty, uroczy, może troszeczkę zagubiony w tym polskim świecie. Starłam się mu pomóc odnaleźć tutaj w Polsce. Zakochaliśmy się w sobie i zostaliśmy małżeństwem. (Anna, 42 lata, W5K)
Poznaliśmy się na ulicy, ja byłem na spacerze, ona też. Powiedziałem jej, że ma bardzo ładne nogi. Później okazało się, że mieszkamy niedaleko siebie, widywaliśmy się częściej i tak się zaczęło. (Talał, 28 lat, W2M)

W ramach modelu „nowoczesnego” wyróżnić możemy dwa rodzaje inicjowania kontaktów z osobami obcymi kulturowo. Pierwszy związany jest ściśle z tym co nazywamy globalizacją, czyli możliwością formalną i techniczną swobodnego przemieszczania się w świecie. Możliwość przemieszczania się wpłynęła – między innymi – na rozwój turystyki do krajów arabskich (Tunezja, Egipt). Zmiany w sposobach spędzania czasu wolnego Polek i Polaków na przestrzeni ostatnich kilkunastu, czy też kilkudziesięciu lat wpłynęły na częstotliwość kontaktów Arabów i Polek, a przez to na prawdopodobieństwo wyboru małżonka z odmiennego kręgu kulturowego. Zawieranie znajomości polsko-arabskich, podczas pobytu Polek na wakacjach w krajach arabskich jest jednym z elementów składowych drugiego, tzw. „nowoczesnego” modelu. Osobami, które znalazły się w takiej sytuacji jest Masud i Ilona:

Poznałem ją w hotelu w Tunezji, gdzie pracowałem jako animator. Przed tym studiowałem turystykę w Tunezji. [...] Była turystką. A ja w tym hotelu odbywałem mój pierwszy staż. Poznaliśmy się tam, ona była uroczą dziewczyną i zostaliśmy już razem. (Masud, W1M)

On był animatorem w hotelu, w którym ja wypoczywałam. Zaczęliśmy ze sobą rozmawiać i od słowa do słowa okazywało się, że dogadujemy się i miło razem spędzamy czas. (Ilona, 26 lat, W3K)

Drugi rodzaj nowoczesnego modelu inicjowania międzykulturowych relacji małżeńskich to komunikacja elektroniczna. Przede wszystkim Internet okazuje się tym „nowoczesnym” środkiem komunikacji Polek z Arabami. Pary nawiązują znajomość głównie na różnego rodzaju forach internetowych, a także czatach. Często obydwa nowoczesne sposoby poznania współwystępują jak w przypadku Eweliny:

Poznaliśmy się przez Internet na jednym z czatów, a potem dokładniej na wakacjach na których byłam w Tunezji. Potem kolejny raz on miał staż w hotelu do którego umówiliśmy się, że ja przyjadę. [...] Przez rok utrzymywaliśmy kontakt. To były telefony, Internet, skype, MNS, listy, smsy, maile. Można powiedzieć, że wszystko. Później zapytał mnie czy za niego wyjdę i się zgodziłam. Po roku wzięliśmy ślub. (Ewelina, 26 lat, W2K)

Do ślubu doszło po roku. Para przed ślubem widziała się w tym czasie dwa razy. Znajomość oparta była głównie o kontakty internetowe. O tym jakiego znaczenia nabiera komunikacja internetowa w dzisiejszych czasach świadczy także opowieść Kasi:

Kiedyś pracowałam w Belgii. Poznałam tam brata mojego męża i jego mamę. Kiedyś wybraliśmy się na taką kolację i na spacer następnego dnia. Miałam zdjęcia, które obiecałam wysłać do Tunezji jak jego mama już wróci do siebie tam do kraju. Ten brat podał mi numer do swojego brata, czyli mojego obecnego męża. Jak dostałam tego maila, wysłałam zdjęcia, tak troszkę zaczęliśmy wtedy ze sobą gadać, tak pogadaliśmy troszkę. I tak wyszło, że gadaliśmy ze sobą prawie dwa lata. [...] Mailowo też. Na początku rozmawialiśmy na MNS-e, na Yahoo, na różnych czatach też. Najpierw to było bez żadnych dźwięków, bez kamery też bo ja nic takiego nie miałam więc to tak można powiedzieć było bez niczego. Tak więc najpierw porozmawialiśmy sobie tylko tak a później wprowadziliśmy jakieś słuchawki i tak dalej, to wtedy było już całkiem inaczej. Ogólnie kontakt przez Internet trwał dwa lata. [...] Wyjechałam do Hiszpanii do szkoły na Erasmusa i w Hiszpanii ja byłam tam na samym dole nad morzem. Stamtąd do Maroko to już jest rzut beretem i tak się dogadaliśmy, że Hani – bo tak nazywa się mój mąż – przyjedzie do Maroka i tam się właśnie spotkaliśmy. Nie spotykaliśmy się jednak za dużo „na żywo” że tak powiem bo finansowo nie było to wykonalne po prostu. [...] rozmawialiśmy przez kamerki, jakieś tam zdjęcia wysyłaliśmy. Dzisiejsza technologia bardzo pomaga. Ale to wiadomo kontakt bezpośredni z drugą osobą jest najważniejszy. [...] Pojechałam do niego do Tunezji, także wtedy poznałam rodzinę Haniego, poznałam otoczenie, znajomych. Także jego samego w jego naturalnym środowisku. Wiedziałam od raz na żywo, że jest fajny, że jest coś między nami. Przez te 3 tygodnie to też było łatwiej wczuć się i poczuć

bliskość. 3 tygodnie to jest jednak trochę czasu. Wiadomo to nie jest rok czy życie z kimś przez całe życie ale mimo wszystko to już jest coś. (Kasia, 27 lat, W1K)

„Ile odległości, a ile bliskości zniesie miłość?” – pytają w swojej książce Ulrich i Elizabeth Beck-Gernsheim. Jak widzimy – z pomocą nowych środków komunikowania – miłość jest w stanie znieść bardzo wiele – tysiące kilometrów oddalenia przez kilka lat. Internet staje się ojcem i akuszerem nowego rodzaju miłości – „miłości na odległość”, która – jak piszą Beckowie – „może uchodzić za wyższą formę romantyczności, która jeszcze radykalniej [w porównaniu z emancypacją klasową – T.P.] zrzuca więzy społeczne i kulturowe – w tym wypadku więzy przynależności etnicznej i narodowej, a także geograficznej bliskości” (Beck, Beck-Gernsheim 2013, s. 69).

Atrakcyjność obcych kultur – motywy wyboru partnera

Samuel Huntington do naukowego słownika relacji między cywilizacjami wprowadził pojęcie „zderzenia”. Według tego autora, relacje pomiędzy państwami Zachodu a cywilizacją islamu skazane są na kulturowo warunkowany konflikt, którego podstawą nie będzie – jak kiedyś – zderzenie dwóch religii a przeciwstawienie wartości, praw i stylu życia państwa świeckiego religijnym wartościom islamu⁸ (Huntington 2000, s. 311–326). Jeśli jednak zmienimy perspektywę analizy na skalę mikro, to mimo tych pesymistycznych prognoz, na granicy obydwu cywilizacji obserwować możemy świat relacji, których zasadniczą cechą jest daleko posunięta akceptacja a nawet fascynacja. Każdego roku do kurortów wypoczynkowych Tunezji, Egiptu, Turcji udają się tysiące turystów z Europy a powodem tej popularności są nie tylko słońce i atrakcyjna cena pobytu, ale także fascynacja mieszkającymi tam ludźmi⁹.

Wiesz, przyjeżdżają tutaj Polki no i mają z czego wybierać. Ta egzotyczna uroda, tak samo dla nich jak i dla nas więc to naprawdę jest coś innego niż w Polsce. W Polsce, no... za bardzo nie ma na czym oka zawiesić, więc tutaj przyjeżdżają i mają z czego wybierać. Mają się na co popatrzeć. Tym bardziej, że oni mają wysportowane sylwetki no i tę ciemną skórę...i te czarne intensywne oczy, to wiesz, to zawsze coś daje, no nie? To jest naprawdę coś, coś niesamowitego... Jest po prostu bosko¹⁰.

⁸ Prognoza Samuela Huntingtona wyrażona została w postaci pewnego rodzaju „dziejowego determinizmu”: „Dopóki islam pozostanie islamem (a tak przecież będzie) a Zachód Zachodem (co bardziej wątpliwe), ten podstawowy spór między dwiema wielkimi cywilizacjami i stylami życia będzie nadal określał ich stosunki w przyszłości, tak jak było to przez minione czternaście stuleci” (Huntington 2000, s. 316).

⁹ Na uproszczenia analiz Samuela Huntingtona zwracał uwagę m.in. Arjun Appadurai pisząc o tym, że Huntington: „Nie uwzględnia ogromnego zakresu globalnych interakcji między obszarami cywilizacyjnymi, wymazuje dialogi i spory w różnych regionach geograficznych i kasuje ich wzajemne nakładanie się i hybrydy. Jednym słowem, czyści on historię z kultury, pozostawiając tylko geografę” (Appadurai 2009, s. 115).

¹⁰ Wypowiedź z dokumentalnego filmu o turystach odwiedzających kurorty w Hurghadzie: Darling I lowe Ju. Wypowiedź zaczyna się w 8 min. 25 sek. https://www.youtube.com/watch?v=WiVnYkPIV_Q.

Wypowiedź ta może być dobrym wstępem do analizy motywów jakimi kierowali się badani przy wyborze przyszłego małżonka. Jakie czynniki zatem decydują o wzajemnej atrakcyjności Polek i Arabów? W zebranych wypowiedziach jedynie jedna Polka przyznaje się do wyboru przyszłego męża ze względu na wygląd:

*Brał życie pełnymi garściami – to mnie urzekło przede wszystkim. **Nie ukrywam jednak, że wygląd także miał znaczenie. Atrakcyjność partnera przejawia się także w jego wyglądzie zewnętrznym, a Arabowie są urodziwymi mężczyznami. Na pewno wyróżniają się.*** (Anna, 42 lata, W5K)

Podstawowym motywem podejmowania decyzji o ślubie z obcokrajowcami pochodzenia arabskiego był charakter mężczyzny. Kobiety zwracały uwagę na te cechy, które są niezależne od kręgu kulturowego. Dla większości respondentek liczyły się przede wszystkim cechy osobowościowe partnera, które można uznać za uniwersalne. Religia, narodowość nie odgrywały większej roli, tak było w przypadku Ilony i Katarzyny:

*Nie brałam pod uwagę tego, że jest to cudzoziemiec. Po prostu spodobał mi się jego charakter, osobowość. **Okazał się być bardzo sympatycznym człowiekiem.*** (Ilona, 26 lat, W3K)

*Powiem ci, że to nawet nie są cechy, które określają, czy to jest Polak czy Arab. (...) **To jest kwestia tego jakim on jest człowiekiem, a nie w jakiej kulturze jest wychowany.*** (Katarzyna, 27 lat, W1K)

Kolejnym motywem wskazywanym przez Polki była fascynacja obcą kulturą, a także religią. Intrygowała je odmienność świata, z którego pochodzili Arabowie.

Okazał się być bardzo sympatycznym człowiekiem. Oczywiście kultura odgrywała tutaj także dużą rolę. Zawsze interesowałam się tym co inne, odmienne. Z moimi przyjaciółmi zawsze wybieraliśmy się na wakacje właśnie do krajów arabskich. Nawet tutaj w Polsce otworzyłam restaurację w tym klimacie i muszę powiedzieć, że cieszy się ona dużym zainteresowaniem. Polki szukają odmienności a Arabowie tę odmienność na pewno im zapewnią. (Ilona, 26 lat, W3K)

Co natomiast Arabowie widzą w Polkach, jak są one postrzegane w krajach arabskich? W postawach mężczyzn arabskich widoczna jest wyraźna ambiwalencja. Z jednej strony pociąga ich „obyczajowa swoboda” Europejsek, z której chętnie korzystają, ale z drugiej strony postrzegają taką postawę jako całkowicie obcą ich kulturze. Wymowna będzie tu opinia Omara z Egiptu:

[Polki – T.P.] to nietypowe i łatwe dziewczyny. [...] w Egipcie jest tak, że jak widać kobietę, która ma jasne włosy, to jest dla nas jak Jennifer Aniston. Nieważne czy jest ładna czy nie. Ważne, że jest blondynką. To jest rzadka cecha, tak jak w Polsce dla kobiet nietypowy jest chłopak, który ma ciemną karnację. [...] tutaj jest prościej. Inne jest nastawienie do seksu. Tutaj idzie się do łóżka tylko dla zabawy. Dlatego to takie łatwe dziewczyny, z którymi

można się szybko zabawić. W Egipcie ludzie nie zachowują się w ten sposób. (Omar, 26 lat, W3M)

Z tego też powodu dla arabskich mężczyzn – poza urodą polskich kobiet – to charakter był najważniejszy przy podjęciu decyzji o ślubie z Polką:

*charakter jest najważniejszy, co z tego że będzie piękna, jak będzie miała pusto w głowie (Mustafa, 42 lata, Syria, W5M)
była moją najlepszą przyjaciółką, jesteśmy ze sobą naprawdę blisko i dlatego jesteśmy razem (Omar, 26 lat, Egipt, W3M)*

Jak widzimy, porozumienie między obcymi cywilizacjami okazuje się – na poziomie indywidualnych, osobistych relacji – dosyć proste. Decydujące są tu tak uniwersalne cechy, jak atrakcyjna (egzotyczna) powierzchowność, „ujmujący” sposób bycia. Dla obydwu stron ważne są także indywidualne cechy osobowe, gwarantujące trwałe współżycie.

Reakcje i uprzedzenia społeczne

Po pierwszym zauroczeniu parom polsko-arabskim, które zdecydują się na założenie rodziny, prędzej czy później przyjdzie zmierzyć się z reakcjami rodziców na wieść o związku mieszanym ich dzieci. Jak się okazuje polskim rodzicom akceptacja takiego stanu rzeczy przychodzi trudniej niż rodzicom arabskim. W reakcjach polskich rodziców wyróżnić można trzy różne typy zachowań:

1) **Całkowite zerwanie relacji** – ma miejsce, gdy rodzice nie akceptują polsko-arabskiego związku ich córki. Nie chcą utrzymywać żadnego kontaktu ze swoją córką, o czym przekonał się między innymi Talal:

Nie byli zadowoleni, że ich córka będzie miała arabskiego męża. Były z tym problemy, do tej pory są. Zerwali z nami wszelkie kontakty, nie odzywają się do nas... Chciałbym żeby było inaczej, ale oni nie chcą mnie widzieć. Nie tak wyobrażali sobie zięcia swojej córki. Tylko nie wiem dlaczego nie spróbowali mnie poznać.

2) **Czasowe „ochłodzenie” relacji** – rodzice początkowo nie akceptują związku ich córki z Arabem, z czasem jednak sytuacja ta ulega zmianie i zięć zostaje przyjęty jako członek rodziny. Basel wskazując na zaistniały problem, jako przyczynę podaje rasizm i brak tolerancji:

Bo dla nich byłem murzynem. Kimś nieodpowiednim dla ich córki. Ale z czasem jak mnie poznali, było lepiej. Bo oni mają taką opinię, jak to można powiedzieć taką tradycyjną, czyli jak Arab no to wiadomo, że trzyma żonę zasłoniętą, ona nie ma nic do gadania, on ma kilka żon. Po kilku latach zobaczyli, że nie jest tak, że jest odwrotnie, że ona rządzi w domu, a nie ja, to wtedy zmienili zdanie. Ale było ciężko, szczególnie na początku. (Basel, W6M)

3) **Akceptacja** – pary polsko-arabskie spotykają się z całkowitą akceptacją ze strony rodziców. Masud sytuację taką wyjaśnia w następujący sposób:

Cała jej rodzina mnie lubi. Dlatego, że przestała pić alkohol. Kiedyś, kiedy się jeszcze nie znaliśmy dużo piła, cały czas wychodziła gdzieś wieczorami. Prowadziła takie polskie życie. Teraz to wszystko się zmieniło. Jest spokojniejsza, przede wszystkim przestała pić, ale nie kazałem jej tego robić. Dużo rozmawialiśmy, wiedziała jakie mam zdanie na ten temat. Niczego jej nie zabraniałem, ale to ona zmieniła się dla mnie i dla siebie. Teraz sama mówi, że czuje się lepiej kiedy nie pije. (Masud, W1M)

Negatywne nastawienie polskich rodziców wynika z przekonania, że muzułmanie nie szanują kobiet i ich córki nie będą miały żadnych praw w takim związku. Jako argumentu uzasadniającego obawy używa się sformułowania, że ich córka „dołączy do haremu Araba”. Swoje niezadowolenie okazują poprzez zerwanie kontaktów z młodym małżeństwem. Jednak początkowe negatywne nastawienie rodziców ulega zmianie. W niektórych przypadkach potrzeba było kilka miesięcy, w innych kilka lat, aby rodzice widząc, że ich zięciowie nie zachowują się tak, jak przypuszczali, zaczynają przekonywać się do nich. Jednak były także przypadki, gdy rodzina nie zmieniła swojego zdania. Skala nietolerancji Polaków, szczególnie na samym początku, jest więc bardzo wysoka i co może dziwić opiera się na pewnych stereotypach, których rodzice nawet nie starają się zweryfikować.

Po drugiej stronie znajdują się arabscy rodzice, którzy – jak pokazują wyniki badań – okazują się być o wiele bardziej tolerancyjni, gdyż jedynie dwa na dwanaście małżeństw mieszanych boryka się z problemem niechęci ze strony opiekunów pochodzenia arabskiego¹¹. Można zatem wyróżnić jedynie dwie postawy:

1) **Początkowa obawa i niepewność** – arabscy rodzice nie są przekonani na początku co do polskiej synowej, jednak z biegiem czasu sytuacja ta ulega zmianie.

No wiadomo nie byli zachwyceni na początku, że dziewczyna z Europy, że inna kultura [...]. Jego rodzice są bardzo prości i bardzo otwarci i mieli też takie wątpliwości na zasadzie, że to jest jednak duża odległość, że to są różne kultury, że ja nie jestem muzułmanką. Jest jeszcze różnica wieku między nami. (Kasia, W1K)

2) **Akceptacja** – rodzice arabscy nie mają żadnego problemu z przyjęciem obcej kulturowo żony ich syna do rodziny. Czasem jest to – można powiedzieć – rodzinna tradycja:

To nie była pierwsza kobieta za granicą, która zeniła się z Arabem. Nawet mój brat ma polską żonę, mój najstarszy brat ma amerykańską żonę, mój najmłodszy brat ma żonę pochodzenia czeskiego i syryjskiego. [...] Moi wujkowie: jeden ma Szwajcarce, drugi ma Belgijkę, trzeci ma Czeszkę, dwóch ma Arabki. Siostra cioteczna ma Fina. To nie jest jakaś nowość. (Mufla, 42 lata, Syria, W7M)

¹¹ Stereotypowe postrzeganie wszystkich wyznawców islamu – na tym przykładzie – jako ksenofobów nietolerujących wyznawców innych religii, wydaje się zatem zbyt daleko idące.

Wielokulturowość dnia codziennego

Francuski socjolog Jean-Claude Kaufmann zaproponował – może nieco zaskakującą – operacyjną definicję związku intymnego. Według niego „para jest parą, kiedy dwoje ludzi kupuje pralkę” (Beck, Beck-Gernsheim 2013, s. 235). Wyjaśnienie było dość proste. O związku możemy mówić, wtedy gdy ludzie wspólnie rozstrzygają „naprawdę poważne pytania i spory”, takie jak co jest brudne, kto zmywa, co kupić na kolację? W rodzinach wielokulturowych pytania te i odpowiedzi na nie wiążą się z ogromnym kontekstem różnic kulturowych, które mogą być powodem kontrowersji i konfliktu. Poza tym, pojawiają się takie pytania na które trudniej odpowiedzieć niż w rodzinach homogenicznych kulturowo: gdzie zamieszkać, jak dać na imię dziecku, jakie święta obchodzić? Odpowiedź na każde z tych pytań wiąże się z koniecznością daleko idącego kompromisu jednego z małżonków, związanego z koniecznością dostosowania do tradycji innej kultury. Jak w takim razie wyglądają te codzienne problemy w rodzinach polsko-arabskich?

Jedzenie

Pary polsko-arabskie muszą poradzić sobie z wyzwaniem, jakie wynikają z określonego w Koranie zakazu spożywania wieprzowiny i alkoholu. Te głęboko zakorzenione w kulturze islamu nakazy są elementem definiowania swojej osobowej tożsamości. Zakaz spożywania wieprzowiny może być przyczyną trudności już na etapie tak podstawowej czynności, jak przygotowywanie wspólnych posiłków. W sytuacji, gdy małżonkowie nie zamierzają zmieniać swoich dotychczasowych nawyków żywieniowych nieuniknione staje się prowadzenie „oddzielnej kuchni”, co jak zaznaczają badani, niejednokrotnie bywa kłopotliwe i o wiele bardziej czasochłonne. Podobne problemy pojawiają się także podczas spotkań towarzyskich, czy też obiadów rodzinnych. Badani wskazują jednak na fakt, iż o ile początki bywają trudne, z biegiem czasu kwestia ta nie stanowi już tak istotnego problemu.

Dla niektórych respondentów sytuacja taka okazywała się jednak zbyt uciążliwa i dochodziło do zmiany nawyków żywieniowych jednego z małżonków:

Bardzo dużo pracuję dlatego przygotowywanie oddzielnych posiłków było dla mnie zbyt czasochłonne, z czasem zrezygnowałam z jedzenia mięsa wieprzowego bo tak było mi po prostu łatwiej. Zastąpiłam go innym rodzajem mięsa więc nie widzę w tym żadnego problemu. To była moja decyzja i tak szczerze to teraz nie wiem czy potrafiłabym wrócić do jedzenia wieprzowiny. Wspólne życie dwojga ludzi, szczególnie jeżeli wyznają odmienną religię to sztuka kompromisu. (Anna, W5K)

Jedyną odczuwalną rzeczą, która wynika z jego religii to jest to, że nie je on wieprzowiny. Ja nie zrezygnowałam z wieprzowiny. Jak robimy jedzenie to po prostu kupujemy dla niego na przykład indyka. Hani kupuje sobie na przykład wołowinę mieloną i przyrządza według tam swojego uznania. (Kasia, W1K)

Kompromisy „dietetyczne” występujące w rodzinach heterogenicznych kulturowo nie dotyczą jedynie Polek, zwłaszcza, że wszystkie pary mieszkają w Polsce, co wystawia arabskich mężczyzn na styczność z obyczajami, którym towarzyszy spożywanie alkoholu. Wystawieni na takie ryzyko muzułmanie nie zawsze postępują zgodnie z nakazami swojej kultury, jak w przypadku Haniego – męża Kasi:

Powiem ci taki przykład. Po naszym ślubie mój brat stwierdził, że upije Haniego a Hani stwierdził, że upije mojego brata, więc skończyło się na tym, że się obaj „ululali” i tyle było z tego. Z nocy poślubnej w każdym razie nic.

Obchodzenie świąt

Innym problematycznym aspektem życia codziennego może stać się to, które święta są ważniejsze, i które powinno się obchodzić. Można wyróżnić dwa wzory sytuacji:

1) **Pierwszy** dotyczy małżeństw mieszanych wyznających islam, podczas gdy reszta ich rodziny w Polsce wyznaje chrześcijaństwo. Jest to o tyle problematyczne dla respondentów, że siłą rzeczy uczestniczą w przygotowaniach do świąt chrześcijańskich, jednak sami nie odczuwają związanego z nimi klimatu. Woleliby, aby cała rodzina obchodziła te same święta, jednak zdaje sobie sprawę, że nie jest to możliwe. Co najlepiej obrazuje przypadek Katarzyny:

Obchodzimy święta muzułmańskie, ale jeśli akurat jesteśmy w Polsce i wypadają święta katolickie to dzielimy je z polską rodziną pod względem wspólnego spędzania czasu, posiłków rodzinnych. Nie angażujemy się jednak w duchowe przeżywanie tych świąt. (Katarzyna, W4K)

2) **Drugi** wzór występuje wtedy, gdy obchodzone są podwójne święta: mąż wyznaje islam, żona – chrześcijaństwo. Wówczas obchodzi się święta zarówno chrześcijańskie, jak i te wynikające z nakazów islamu:

Akurat na Wigilii nie było żadnego problemu bo nie ma mięsa, chociaż Hani był strasznie zaskoczony tym jak obchodzimy ten dzień. Ja mu wytłumaczyłam, że trzeba spróbować każdej potrawy po trochu. Popatrzył wtedy tak na mnie dziwnie i powiedział, że no chyba żartuje ale ogólnie nie jadł wszystkich potraw. (Kasia, W1K)

Jeśli natomiast chodzi o święta islamskie to:

No to teraz czekamy na ramadan. Od wschodu słońca nie wolno nic jeść, pić, palić, no nic nie wolno, aż do zachodu. Pewnie będzie mu tutaj bardzo ciężko ale miejmy nadzieję, że się uda.

Wychowanie dzieci

Pytanie o to, w jakiej religii wychować dziecko niezmiennie stanowi jeden z największych problemów przed jakimi stają małżeństwa mieszane religijnie. Z wypowiedzi respondentów wynika, iż istnieją cztery wzory zachowań.

1) **Z pierwszym** z nich mamy do czynienia, gdy rodzice wychowują swoje dzieci w obydwu religiach. Wśród badanych, którzy postanowili wychowywać dzieci zarówno w chrześcijaństwie, jak i w duchu islamu panuje przekonanie, iż to dzieci powinny mieć możliwość decydowania o tym, jaką religię będą wyznawały w przyszłości. Dlatego też rodzice postanowili zostawić im wolny wybór, dbając jednocześnie o to, by dzieci poznawały zakazy i nakazy obowiązujące w obu religiach. Jednocześnie respondenci z tej grupy nie sądzą, by taka sytuacja mogła niekorzystnie odbić się na ich dzieciach w przyszłości. Zdaniem Anny:

Nie sądzą żeby odbijało się to negatywnie na dzieciach. Chcieliśmy dać im wybór. Dlaczego któreś z nas miałyby zrezygnować ze swojej religii? Dzieci ucząc się zasad zarówno jednej jak i drugiej religii, poszerzają swoje horyzonty. To trochę jak coś w rodzaju religioznawstwa. Niedługo nastąpi ten moment, że sami zadecydują, która religia jest dla nich odpowiednia.

2) **Z drugim** wzorem mamy do czynienia, gdy rodzice wychowują dzieci w duchu islamu a decyzyję tę tłumaczą tym, że zgodnie z islamem dzieci powinny przejść religię po swoim ojcu. Żony – chrześcijanki godzą się z tym, gdyż jak same mówią, zdają sobie sprawę z tego, jak ważne jest to dla ich mężów – muzułmanów.

3) **Trzeci wzór** to małżeństwa, które jeszcze nie posiadają dzieci ale deklarują, (głównie mężczyźni) że wychowywać je będą w duchu islamu¹².

4) **Ostatnią już grupę stanowią małżeństwa**, które jeszcze nie posiadają dzieci, a religia, w której zostanie wychowane dziecko stanowi nadal kwestię sporną. Niezmiennie pozostaje to drażliwą sprawą w związku, która zostaje nierozstrzygnięta do momentu narodzin potomka. Interesujące wydaje się także to, że o ile Polki godziły się na to by dziecko wyznawało religię ojca czyli islam, o tyle nie zdarzyło się, by Arab zdecydował się na to, aby dziecko wyznawało religię matki – chrześcijaństwo.

Zakończenie

Zaprezentowane powyżej historie można traktować jako przykłady udanego współżycia przedstawicieli dwóch cywilizacji przedstawianych ostatnio jako wrogie¹³. Widzimy jak pewne nakazy wynikające z zasad islamu mogą utrudniać życie parom mieszanym. Pokazują także jak przy minimalnym wysiłku obydwu stron

¹² Trudno jednak w tym przypadku określić czy kobiety faktycznie zgadzają się z postawą mężów czy jest to tylko „zgoda taktyczna”, mająca na celu eliminację ewentualnego pola konfliktu w sytuacji, gdy temat sporu jest jeszcze odległy od praktycznych rozstrzygnięć.

¹³ Naturalną kontynuacją tematu mogą być oczywiście badania osób, których małżeństwa z powodów różnic kulturowych nie wytrzymały próby czasu.

– ale też bez skrajnych wyrzeczeń – dochodzi do porozumienia przy podejmowaniu ważnych i prozaicznych życiowych decyzji. Problemy, z jakimi muszą sobie radzić opisywane pary heterogeniczne kulturowo nie są też – jak się wydaje – trudniejsze niż problemy par homogenicznych. Co więcej, w przypadku małżeństw z wyznawcami islamu teoretycznie nie występują problemy, które w Polsce są jednym z podstawowych motywów rozvodu – nadużywanie alkoholu i wynikające z tego zaniedbywanie rodziny. Z drugiej strony mamy do czynienia z sytuacją, w której Arabowie nie przestrzegają wszystkich zasad o których mówi islam, adaptując się tym samym do polskiej rzeczywistości. Także Polki rezygnują z niektórych swoich przyzwyczajęń by możliwe, bądź też prostsze stało się codzienne współżycie. W wyniku tego cywilizacyjnego dialogu w mikroskali powstają oryginalne hybrydowe tożsamości zawierające elementy dwóch kultur¹⁴. Opisane przykłady mogą być także dobrą okazją do przypomnienia kilku zasad dotyczących relacji między kulturą jako systemem a jednostkami wychowywanymi w ramach tej kultury. Jak pisze D. Bouchet: 1) Nikt nie jest typowym członkiem swej kultury. 2) Żadna kultura nie istnieje w zamkniętej jednolitej formie. 3) Nikt nie jest członkiem tylko jednej wyizolowanej grupy. 4) Każda kultura jest formą transmisji swych wartości i wzorów, które mogą podlegać daleko idącym transformacjom i ma związku z tym charakter procesualny. 5) **Nikt nie otrzymuje swej tożsamości w gotowej i niezmiennej formie.** Upowszechnienie znajomości tych kilku zasad może wpłynąć na sposób postrzegania osób z „obcych” kultur, a tym samym zmniejszyć poziom napięć w skali globalnej.

Bibliografia

- Abdulrachim D. (1993). *Islamie law, gender, and the policies of exile. The Palestinian in West Berlin: a case study*. W: Ch. Malat, J. Connors (red.), *Islamic Family Law*. Norwell: Kluwer Academic Publishers Group.
- Adamski F. (2002). *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Appadurai A. (2005). *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*. Kraków: Universitas.
- Appadurai A. (2009). *Strach przed mniejszościami*. Warszawa: PWN.
- Barber B. (2000). *Dżihad kontra McŚwiat*. Warszawa: Muza SA.
- Bauman Z. (2008). *Zindywidualizowane społeczeństwo*. Gdańsk: GWP.
- Beck U., Beck-Gernsheim E. (2013). *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*. Warszawa: PWN.
- Bokszański Z. (1989). *Tożsamości, interakcja, grupa*. Łódź: WUŁ.

¹⁴ Do sytuacji małżeństw mieszanych doskonale pasuje charakterystyka genezy tożsamości podana przez S. Lukes'a: „Zamiast przyjmować, że tożsamości są ustalane albo zgodnie z jakąś zasadą globalną, albo lokalną formacją grupową, można je postrzegać jako formowaną i reformowaną na skrzyżowaniu i w przestrzeni między różnymi dyskursami społeczno – kulturowymi. Z tego punktu widzenia formowanie tożsamości jest procesem negocjowania i artykułowania **hybrydalności**. Cytuję za: (Szahaj 2004, s. 59).

- Bokszański Z. (2005). *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: PWN.
- Czerwiński M. (1972). *Przemiany obyczaju*. Warszawa: PIW.
- Giddens A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa.
- Huntington S. (2000). *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa: Muza S.A.
- Kłoskowska A. (1996). *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN.
- Kołąkowski L. (1995). *O tożsamości zbiorowej*. W: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Kraków: Znak, s. 44–55.
- Koseła K. (2003). *Polak i katolik. Splątana tożsamość*. Warszawa: IFiS PAN.
- Kosseleck R. (1990). Kilka problemów z dziejów pojęcia kryzys. W: K. Michalski (red.), *O kryzysie*. Warszawa: Res Publica, s. 59–71.
- Mathews G. (2005). *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*. Warszawa: PIW.
- Pędziwiatr K. (2007). *Od Islamu imigrantów do Islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*. Kraków: Nomos.
- Szacki J. (2004). *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*. *Kultura i Społeczeństwo* XLVIII(3), s. 9–38.
- Szahaj A. (2004). *E Pluribus Unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*. Kraków: Universitas.

Communication and Identity at Mixed-Faith Marriages. Polish Women and Muslim Inter-Faith Cases

Abstract

The assessment of changes in temporary society reveals at least a few global trends. Firstly, as a result of economic developments that require professionals with superior knowledge, higher education is becoming more and more popular. Secondly, there is a growing number of international and mixed-faith marriages which may be defined as antagonistic. These trends stem from socio-economic transformations and political advancements, including the growing liberalization around the world and the process of international integration. The outcome of these changes is globalisation, which has recently received considerable interest and which has manifested itself in the growing freedom of choice in the selection of one's place of living or work. The mixed-faith marriages may be interesting case study especially nowadays, when policy of multiculturalism conducts to many social problems.

The paper presents results of quality research (unstructured interviews), which were realized among fourteen Catholic-Islamic mixed-faith families in Lublin. The article concentrates on the problem of everyday life of families, such as: preparing meals, raising children and different religious customs.

Key words: identity, communication, mixed-faith marriages, qualitative research